

Przy żłóbku Jezusowem.

*Do żłóbka Twego Jezu Kochany,
Idziemy, ale sptakani smutni.
By się poskarżyć, pokazać rany,
Jak my zadali sobie okrutni.*

*Daleś nam wolność Ojczyznę własną;
W chleb obfitują te nasze pola,
Wskazałeś drogę przykazań jasną,
A nam gorzknije codziennie dola.*

*Jezu! przed Tobą my polscy ludzie,
Kłękamy wielbiąc Pana nad Pany,
Niesiemy serca zwalane w brudzie,
Byś je oczyścił i zgoił rany.*

*Rany na duszy są stare, dawne,
Nieszgoda z dworów do chat wstąpiła,
I niszczy nasze dziedzictwo sławne,
Za nią się nędza rozpanoszyła.*

*I tak nas gryzie jak rdza żelazo,
Nieszczęścia, trudy, łyzy i boleści,
Spotkać się łatwo z boską obrazą,
Zamiast Twojej cnoty, grzechy się pieści.*

*O Jezu przebaczyć, o Jezu przemieść,
Niech się nie dzieje na świecie gorzej,
Niech się przetopi serc twardy krzemień,
Na wielki płomień miłości bożej!*

*Pomóż nam pozbyć się brzydkiej wady,
Niezgody, która zgubą narodu,
Niech z Twoich prawd wiary czerpiemy rady,
Ty bądź na czele dziejów pochodu!*

JÓZEF NOCEK.

*Pamiętajcie, że na tej ziemi niema takiego
miejsca, gdzieby nieprzyjaciół nie nastawiał
siedleć, by nam szkodzić w zbliżeniu się do Boga.*

Św. AUGUSTYN.



prof. Jan Zamorski

b. poseł, dożywotni prezes „Stojałowczyków” jeden z chlubnie zasłużonych w odbudowaniu Polski, przeszedł ostatnio na emeryturę i zamieszkał w Sporyszu k. Żywca.

Pamiętaj o funduszu prasowym „Młodego-Narodowca”.

Wadowickie „szabasy”.

Wadowickie żydostwo, podobnie zresztą jak w całej Polsce, ma szczególne względy u panów Sanatorów. Wiadomo jest bowiem wszystkim, że jarmarki i targi odbywają się w Wadowicach tylko w czwaraki.

W tym roku jednakże w dniu 5 października oraz w dniu 12 października przypadły żydowskie „szabasy” i ku wielkiemu zdziwieniu polskiego kupiectwa w Wadowicach jak również włościaństwa w powiecie, zostały zapowiedziane jarmarki na 4. i 11. X. t. j. w środy, poto tylko, aby umożliwić pejsatym obywatelom robienie interesów.

Żydowscy wujkowie w Wadowicach zrobili to widocznie z obawy, aby przypadkiem polscy kupcy i rzemieślnicy w Wadowicach za dużo nie zarobili, korzystając z nieobecności na jarmarkach handełsów żydowskich.

Gorliwość sanacyjna do tego stopnia się posunęła, że rozdawano na-